

**Fajnie będzie. Słuchaj, zacznijmy w takim razie. Powiedz mi, kiedy słyszysz słowo Warszawa to z czym Ci się to słowo kojarzy?**

Z... Warszawa kojarzy mi się z rzeką, z rodziną.

**Z jaką rzeką?**

Z Wisłą.

**Dlaczego Ci się kojarzy z Wisłą?**

Dlatego, że jak byłam mała zawsze jak skądś wracaliśmy to musieliśmy przejeżdżać przez Wisłę, bo mieszkaliśmy na Saskiej Kępie. I ja zawsze mówiłam 'no nareszcie Warszawa'. Więc dla mnie słowo Warszawa - pierwsze, spontaniczne to rzeka.

**Super. A powiedz mi, gdyby Warszawa była osobą to kim by ta osoba była?**

Roztrzepaną kobietą.

**W jakim wieku mniej więcej, jak by wyglądała, jak się ubierała?**

To byłaby młoda kobieta, która miałaby strój trochę stary. Byłaby taką mieszanką starego z nowoczesnym. Kobieta, na pewno kobieta.

**A jakie emocje ta kobieta by w Tobie budziła albo budzi?**

Jako taka kobieta Warszawa... Emocje chęci poznania.

**Czyli, że chciałabyś ją po prostu poznać?**

Poznać.

**Okej. A powiedz czy ta osoba kojarzy Ci się z jakimiś zmysłami, czyli z zapachem albo z jakimiś dźwiękami albo czy lubisz na nią patrzeć bądź na taką osobę nie chciałabyś patrzeć.**

*(zastanowienie)* Kojarzy mi się bardziej ze światłem. Jakimiś kolorowymi odblaskami, jakimiś takimi światełkami.

**Mhm. Okej. A powiedz mi jak byś opisała swój stosunek do Warszawy, czyli jakie jest Twoje nastawienie do Warszawy?**

Bardzo osobiste. Bardzo takie, utożsamiam się z tym miejscem. Jest to część mnie, takie mam wrażenie (*mhm* - [REDACTED]) Jak ktoś cokolwiek złego mówi na to miasto, to czuję jakby mówił coś złego na mnie.

**Okej. Miałam bardzo ciekawą historię w weekend, gdzie się po prostu pokłóciłam. Strasznie (*śmiech badanej*) No właśnie, a jak się czujesz wogóle w Warszawie?**

Jak w domu, dobrze.

**Mhm. Powiedz mi, co wobec tego w Warszawie lubisz?**

W Warszawie najbardziej lubię (*zastanowienie*) Co ja najbardziej lubię. Najbardziej lubię cmentarze. (*wszyscy się z nas śmieją*) Może chce udzielić wywiadu. Najbardziej lubię cmentarze. Najbardziej w Warszawie lubię ciszę w parkach. Lubię obserwować ludzi, lubię podsłuchiwać ludzi w autobusach i tramwajach.

**A cmentarze czy są jakieś ulubione czy nie? Czy po prostu cmentarze?**

Cmentarze ulubione - stare Powązki, cmentarz żydowski. To są dwa najbardziej takie ulubione miejsca, gdzie jak zawsze jestem to czuję się jeszcze bardziej w domu niż w domu.

**Zabawne, że na cmentarzu jak w domu.**

Tak, jest to dosyć dziwne. Myślę że po prostu w poprzednim wcieleniu byłam grabarzem (*śmiech obu*)

**A powiedz mi czy jest coś, czego w Warszawie nie lubisz?**

Nie lubię pędzących ludzi, którzy pędzą i się obijają o siebie. Nie lubię stać i marznąć. Nie lubię wogóle stać na przystankach i czekać. Wolę już się przespacerować. Nie lubię w Warszawie ludzi, którzy śmieją. (*mhm* - [REDACTED]) Wyrzucają papierki.

Czy dużo ich jest według Ciebie?

Wydaje mi się, że jest coraz mniej. Zwłaszcza przez to, że jest porządek większy w mieście. Ludzie sprzątajają po tych, którzy śmieją. Nie lubię sposobu, w jaki traktują kierowcy w Warszawie samochody gorszej marki. (*lekki śmiech badanej*) Nie lubię w Warszawie (*zastanowienie*) ludzi, którzy tu mieszkają i ciągle jadą na to miasto.

**Są z Warszawy czy nie?**

Najczęściej to są ludzie spoza Warszawy.

**A powiedz mi jeszcze czy są jakieś dzielnice, które lubisz najbardziej?**

Saska Kępa. To jako osiedle.

**No i za co właśnie, jeżeli?**

Za ciszę, za spokój, za to, że tam jest inny trochę świat niż zgiełk tego miasta tutaj w centrum. Chociaż zgiełk też bardzo lubię, bo lubię ruch. W zależności od humoru, nastroju, właśnie to ma w sobie Warszawa, że w zależności od nastroju możesz przedostać się w różne części miasta i być zupełnie w innym mieście, w innym otoczeniu. Saska Kępa za spokój, za to, że ludzie tam powoli chodzą, są uśmiechnięci, widzą siebie nawzajem. Mokotów... przez Pola Mokotowskie, bo tam można pobyć na rolkach, pospacerować, poleżeć. Żoliborz, bo jest urokliwy i ciągle zaskakuje. To chyba...

**A czy są z kolei takie dzielnice, których po prostu nie lubisz?**

To wynika z tego, że je mało znam. Na przykład Bemowo. Bo nawet nie mam ochoty poznawać Bemowa.

**Czy jest to z czymś związane czy po prostu tak jest?**

Mam wrażenie, że tam jest blokowisko i tam nie ma Warszawy. *(śmiech obu)*

**Czy coś jeszcze jest takiego?**

Czy coś jeszcze jest takiego, hm. Znacząco generalnie jakieś takie peryferyjne, takie skrajnie peryferyjne. Ja właśnie tak mam w stronę Bemowa, nie wiem... Nie wiem, to strasznie jakoś tak daleko jest.

**Okej. A czy są dzielnice, które są Ci obojętne?**

Bemowo jest mi obojętne. Wawer, Anin, Białołęka jest mi totalnie obojętne. Skrajne.

**Skrajne, peryferyjne po prostu. A czy są takie, których kompletnie nie znasz?**

Nie wydaje mi się.

**Teraz powiedz mi czy są w Warszawie z kolei takie ulice, które najbardziej lubisz i jeżeli są to za co, dlaczego?**

Są ulice w Śródmieściu - Mokotowska, Lwowska. Za to, że jest tam stara architektura, jeszcze przedwojenna. Bardzo lubię Krakowskie Przedmieście właśnie za to, że tam jest i Ujazdowskie, za to, że jest tam zachowana część Warszawy przedwojenna, niezniszczona przez wojnę.

**Mhm. Czy coś jeszcze? Strasznie mnie frustruje ten dźwięk, zastanawiam się czy cokolwiek słyhać co mówić, ale chyba słyhać.**

Możemy odsłuchać czy coś słyhać.

**Wiesz co, na razie nie ryzykujmy, bo ja nie wiem jak z odsłuchu to działa.**

Dobra, to będę bardziej mówić tutaj.

**Spróbuj tak, może to będzie rozwiązanie.**

Jakie ulice jeszcze lubię... Lubię (*zastanowienie*) a, praskie ulice. Praskie ulice. Ale głównie przez ich podwórka. Żąbkowską, Targową nawet, Floriańską uwielbiam, tak. Stara Warszawa tam jest.

**I czy myślisz, że to jest ten powód za który je lubisz, to że są takie części starego miasta?**

Tak, stare części Warszawy i stara, zabytkowa, przepiękna.

**Jasne. Powiedz mi jeszcze czy są w Warszawie miejsca, które najbardziej lubisz? Twoje po prostu takie the best of, że tak powiem.**

To w zależności też od tego, w jakim sensie lubię, tak.

**Mhm. Tak, to znaczy?**

Czy lubię dlatego, że tam mi się fajnie spędza czas ze znajomymi czy lubię dlatego, że jest tam cisza i właśnie nikogo nie mam ochoty widzieć. Czy dlatego, że mogę, no nie wiem, coś tam innego ciekawego porobić. Wiąże to z danymi sytuacjami. Nie ma chyba takiego miejsca, które kocham najbardziej poza Powązkami.

**To jest dosyć po prostu zdecydowanie klucz.**

Jestem zdecydowanie tafofilem, jestem określonym tafofilem, babą cmentarną.

**Powiedziałaś tafofilem? (tak - badana) Cóż to takiego jest wogle?**

Tafofil to jest miłośnik cmentarzy i sztuki sakralnej. *(no tak, powinnam znać to słowo, a nie znam - ████████)* To jest słowo wymyślone przez Akunina w jednej z jego powieści, gdzieś to wyczytałam.

**Czyli czy można powiedzieć, że bez Powązek nie wyobrażasz sobie Warszawy?**

*(cisza)* Znaczą one nie są bezpośrednio związane jakby z istnieniem Warszawy w mojej świadomości. Jakoś umiem oddzielić Warszawę całą, ale to jest po prostu tak piękne miejsce i urokliwe, ja się czuję tam tak dobrze, że gdyby coś miało się im stać, to bym potrafiła zrobić komuś krzywdę, żeby je obronić.

**Jasne. A powiedz mi jeszcze. No właśnie, czyli poza Powązkami takie ulubionego, ulubionego tak naprawdę więcej raczej nie?**

No Krakowskie Przedmieście lubię. Lubię też właśnie spacerować po Pradze. Ale to wszystko jest takie, no Saska Kępa spaceruje. Zieleń, tam gdzie zieleń.

**A powiedz mi. Teraz przejdziemy w ogóle do mieszkania w Warszawie. Jak Ci się mieszka w Warszawie?**

Bardzo dobrze mi się mieszka w Warszawie.

**Gdybyś mogła rozwinąć, gdzie dokładnie mieszkasz, w jakiej dzielnicy, czy jest to dom czy blok, czy jest to kamienica? Jakby taką charakterystykę.**

Mieszkam w kamienicy wybudowanej po wojnie na pierwszym piętrze bez windy na Mokotowie, blisko ogródków działkowych. Sąsiaduje to z ogródkami działkowymi, z ulicą Wołoską, czyli mam bardzo dobry dojazd albo tramwajem do Dworca Centralnego 15 minut idealnie albo spacerkiem do metra 7 minut i metro jest idealnym środkiem lokomocji. Wręcz irytuje się w autobusach, jak dzisiaj stwierdziłam, że irytuję się w autobusach, metro jest najlepszym jednak środkiem komunikacji. Z tego względu uważam, że jest to dobre, że mieszkam przy metrze i dlatego mi się dobrze mieszka, bo mam wszędzie blisko.

**A czy lubisz właśnie. Znaczą już tak myślę, że lubisz, ale czy lubisz to miejsce, w którym mieszkasz?**

Lubię, bo jest taki folklor osiedlowy. Punkt skupu złomu, więc oczywiście chodzą różne, dziwne postacie, które obserwuję. Też niektóre mieszkają w mojej kamienicy, są historie love

story. Jest blisko Pole Mokotowskie, więc mogę jeździć na rolkach. Zieleń jest, w miarę blisko do Centrum, ale jest tam cisza i jest spokój.

**Powiedz mi jeszcze jakie są właśnie. Czy są jeszcze jakieś zalety tego miejsca, poza tymi które wymieniłaś?**

Mam gdzie zaparkować samochód pod domem. Blisko jest szpital, jak sobie coś zrobię. *(śmiech Bogny)* Imprezy też są bardzo blisko, bo jest Fort Mokotów. Mam bazarek pod nosem, ale strasznie drogo, więc tam nie robię zakupów. Ale jak coś, to można pójść na falafela na kebab czy coś. *(wiem gdzie, tez tam chadzam jak jestem w okolicy - Bogna)*

**Natomiast powiedz mi teraz jeszcze, czy są jakieś wady miejsca, w który mieszkasz?**

Może czasami te menele. *(śmiech badanej)* *(czyli folklor, który bywa drażliwy? - [REDAKTOWANO])* Tak, zawsze na przystanku autobusowym jak siedzi i śmierdzi i siusia pod siebie i się nie rusza, że nie można przejść. Ale już ten jeden akurat delikwent został usunięty strażą miejską *(może powróci - [REDAKTOWANO])* On zawsze powraca, jak bumerang *(śmiech obu, jak bumerangi - [REDAKTOWANO])* Tak. Natomiast tak z innych rzeczy no... *(cisza)* Nie, chyba dobrze mi się mieszka. No sąsiadów bym wymieniła, ale to tak. No cóż, rozmnożyli się to mają krzyczące, biegające, wrzeszczące dzieciaki.

**No tak. A powiedz mi jeszcze, gdzie w Warszawie najbardziej chciałabyś mieszkać jakbyś mogła sobie wybrać?**

Chciałabym mieć willę, olbrzymią willę na Saskiej Kępie. Olbrzymią willę na Mokotowie i olbrzymi apartament Żłota 44, na samej górze.

**Teraz powiedz dlaczego każde z tych miejsc.**

Dużą willę na Mokotowie, bo i na Saskiej Kępie, bo można by się wychillować, cisza, spokój i własny dom wielki. Może by się udało kozy hodować w ogródku. Zrobiłabym wielki płot, za którego nie byłoby nic widać i można by sobie grillować i siedzieć sobie na golasa nawet. A Żłota 44, bo chciałabym tam, chciałabym tam, jakbym wygrała w totolotka, kupić tam mieszkanie. Gdybym miała fajne grupy turystyczne, to bym ich tam zaprowadzała, żeby sobie popatrzyły na Marszałkowską z góry, totalnie za free. *(śmiech obu)* Chciałabym się tak budzić i oglądać Warszawę z góry. Codziennie sobie mówić wow, zajebiście.

**Właśnie. Lubisz się patrzeć na Warszawę z góry?**

Bardzo.

**Skąd, czy, gdzie jest taka możliwość?**

Ja tą możliwość mam bardzo często, bo wjeżdżam z grupami turystycznymi na 30. piętro Pałacu Kultury i tam to generalnie uprawiam. Uwielbiam patrzeć na Warszawę z góry często, bo widzę jak się zmienia. Wszystko widać w mieście z góry. Budowa metra, budowa wieżowców, nawet Świątynia Opatrzności Bożej widać przy dobrej widoczności.

**A powiedz mi jeszcze, czy jest w Warszawie takie miejsce albo część, gdzie na pewno nie chciałabyś mieszkać?**

Bemowo (*śmiech badanej*) (*czyli wracamy do tematu jednym słowem* - [REDACTED] Tak. Nie no, wszystkie jakieś te, jeszcze Wawer, Anin, gdzie są lasy to tak. Bo jakoś to by mi zastępowało jakby tą odległość, natomiast jakieś Bemowo nie. Też za bardzo na Woli się nie czuję, nie czuję takiej Woli przemysłowej, nie czuję. Właśnie dla mnie te ulice są do siebie strasznie podobne i wszystkie są takie same i... nie wiem, jakoś tak.

**To powiedz mi teraz z jakimi zapachami albo zapachem kojarzy Ci się miejsce, w którym mieszkasz? Ta dzielnica jakby. I dzielnica i miejsce jakby i w takiej globalnej skali i lokalnej.**

Zapachami... Z kebabem. Zapachem kebaba, moja najbliższa okolica. Natomiast dalsza okolica z zapachem kwitnących drzew.

**Gdzie te drzewa kwitną?**

Na Rakowieckiej kwitną topole. I pyłą. I wszędzie lecą te pyłki i one pachną. Znaczący w ogóle inaczej pachnie. I kasztany też pachną. Strasznie pachnie drzewami.

**A czy kojarzy Ci się z jakimiś dźwiękami?**

Mokotów... z dźwiękami tramwaju. (*mhm* - [REDACTED] Tak, te piszczące swingi, które hamują. Jak hamują to piszczą.

**Czy to jest dźwięk przyjemny, nieprzyjemny?**

Już mi się kojarzy z Mokotowem, więc przyjemny. Ale wcześniej mi się, to tak trochę drażniło.

**A powiedz mi co w wyglądzie miejsca, w którym mieszkasz, jest dla Ciebie ważne?**

**Jakby na co lubisz patrzeć, jak tam jesteś?**

Na zieleń, dużo zieleni. Lubię patrzeć też na dzieciaki, które mam vis a vis okna - szkoły. I tam jest boisko szkolne i dzieciaki, które próbują biegać. *(a nie wydają dźwięków, które rejestrujesz? -* [REDACTED] *Wydają. Dają jakieś okrzyki, jak grają w piłkę, ale raczej to są takie dźwięki, przyzwyczajona jestem do tego.*

**Mhm. A czy jakby wykorzystujesz ogródki działkowe, które masz pod ręką?**

Nie, kompletnie do nich nie wchodzi, bo są zamknięte ogrodzeniem. Parę razy przechodziłam, ale furtki są akurat nie od tej strony, od której mieszkam. *(co o nich myślisz w ogóle? -* [REDACTED] *Dobrze, że tam są, chociaż plany ich wysadzenia, w sensie, miałyby tam być ekspresówka w ogóle. (co to znaczy? -* [REDACTED] *Miała to być droga ekspresowa, były też plany, żeby zrobić tunel, żeby jednak ogródki zachować. To jest taki bufor zieleni w mieście, moim zdaniem. Trochę wietrzy, przez to, że powstała, wentyl, przewietrzenie miasta zostało zaburzone, tak samo eco park zaczął się rozbudowywać i nie ma tego wietrzenia. Coraz bardziej się czuje taka osaczona jednak przez te wszystkie nowopowstające osiedla *(mhm -* [REDACTED] *I tutaj te ogródki są takim buforem zieleni, jakiegoś przewiewu. Jakby to zabrali, to bym się chciała wyprowadzić.**

**A powiedz mi właśnie, co rozumiesz przez wietrzenie miasta wogóle? O co w tym chodzi?**

Chodzi o to, żeby, żeby miasto oddychało, żeby nie było takiego... Im miasto bardziej się wietrzy, tym jest przyjemniej, ogólnie wytrzymać na ulicy. Nie jest strasznie gorąco, nie ma tego smrodu, który się na przykład pojawia jak jest mgła. Jest wtedy potworny smród spalin. To wietrzenie no... chodzi o przepływ powietrza, świeże powietrze w mieście. Bo Warszawa jest dosyć świeżym miastem, nie czuć takiego potwornego smrodu, chyba że jest mgła, wtedy to czuć. Wtedy to człowiek aż nie może wziąć oddechu, bo się dusi.

**Ekstra. Ekstra, że to widzisz.**

Tak, ja to za każdym razem widzę. Zwracam na takie rzeczy uwagę.

**To powiedz mi jeszcze jakie jest w dotyku miejsce, w którym mieszkasz?**

W dotyku... *(cisza)* Chyba takie chodnikowe, nie wiem. Chodnikowe jest w dotyku.

**Mhm. Czy to jest jakby pozytywne, negatywne czy nie wiem, obojętne czy jakie?**



To jest moim zdaniem negatywne, dlatego że świadczy o tym, że chodniki nie są w dobrym stanie. I na przykład mogę poczuć ten chodnik w dotyku, namacalnie, kiedy się wywracam na rolkach, bo nie jestem w stanie przejechać po tych wypaczonych kostkach chodnikowych, płytach w drodze na Mokotów, znaczy na Pole Mokotowskie.

**Okej. Powiedz mi jeszcze czy miejsce w którym mieszkasz kojarzy Ci się z jakimś smakiem?**

Smakiem (*cisza*) Rosołu babci.

**Dlaczego?**

Bo Babcia mieszkała wcześniej w tym mieszkaniu i zawsze jak się przyjeżdżało do babci, to się jadło rosół.

**To jest taki trochę smak dzieciństwa, jednym słowem?**

Tak.

**Mhm.**

**Czy to jest taki smak, który się dało kiedyś znowu odnaleźć czy nie?**

Na pewno by się dało, tylko nie jem rosółu. (*śmiech obu*) (*dlatego, że jest na mięsie?* - [REDACTED])  
Dlatego, że jest na mięsie, nie jem mięsa. (*tak właśnie myślałam, że pewnie. No tak, no to trudno teraz znaleźć ten smak - [REDACTED]*) Ale ja go mam w głowie. Jeszcze galaretki. Chociaż też nie jem galaretek, ale babcia zawsze dawała galaretki, więc mi się z galaretką kojarzy. Czerwona ta galaretka musi być.

**A powiedz mi jeszcze w takim razie, czy są jakieś. Tu już jakby była mowa o tym odnośnie cmentarza na Powązkach, natomiast czy są takie miejsca w Warszawie, które są dla Ciebie szczególnie ważne. Bez których nie wyobrażasz sobie do końca tego miasta, to mogą być i pozytywne. Jakby nie musiały być same pozytywne, tylko takie które stanowią Warszawę, tak.**

Nie wyobrażam sobie miasta bez Wisły. Bez Pałacu Kultury. Bez Zamku Królewskiego i Krakowskiego Przedmieścia. Bez Powązek. Nie wyobrażam sobie Warszawy bez Rotundy. (*cisza*) Nie wyobrażam sobie miasta (*cisza*) bez, hm, Łazienek Królewskich.

**A czy któreś z tych miejsc wywołuje w Tobie specjalne emocje, na przykład?**

Emocje wyzwala, na przykład, Rotunda, ale tylko dlatego, że były zakusy, żeby ją wyburzyć.

Więc to są emocje, żeby ją bronić. *(no tak, to ja to samo przeżywałam - [REDACTED] (cisza)*

Emocje z Pałacem Kultury no ludzi, którzy pieprzą rzeczy, że to jest symbol dominacji nad nami i tak dalej nie znając historii ani w ogóle, jak ten budynek powstawał. To mnie trochę wkurza jak myślę o tym. Emocje z sympatią mam - Saska Kępa, Powązki, takie tereny zielone z sympatią.

**A powiedz mi czy któreś z tych miejsc kojarzy Ci się z którymś ze zmysłów?**

**Patrzeniem, ze słucham, z zapachem, z dotykiem?**

Pałac Kultury kojarzy mi się z szarością. Rotunda mi się kojarzy z tymi takimi odcisniętymi nogami w asfalcie. Bo jak tam ludzie stoją w lecie, to się nogi obok Rotundy odbijają. Więc to mi się bardzo kojarzy. To chyba jedyne miejsce w Warszawie, gdzie są tak stopy odcisnięte. *(nie zwróciłam na to nigdy uwagi, muszę to sprawdzić - [REDACTED]* Nie wiem czy tego, bo jakoś wymieniali, ale tam zawsze odcisnięte stopy. Kiedyś to było nagminne i oni to remontowali co chwilę. *(jak już ktoś stanął to mógł nie wyjść - [REDACTED] (śmiech obu)* Jak się zagrzał asfalt to faktycznie. Łazienki mi się z zapachem kojarzą, gofrów. I ze śpiewem ptaków i krzyczącymi pawiami. I rozwydrzonymi dziećmiakami.

**Mhm. A dlaczego z szarością Ci się kojarzy Pałac Kultury?**

Bo jest szary *(śmiech badanej)*

**Okej. To nie było proste jak widać. To teraz przechodzimy w takim razie do poruszania się po mieście. I powiedz mi, w jaki sposób przeważnie poruszasz się po mieście?**

Pieszko i metrem.

**Czy lubisz się poruszać po Warszawie?**

Bardzo.

**Dlaczego?**

Bo wtedy widzę zmiany, bo wtedy widzę moje miasto, mogę je obserwować.

**Jakby czy z czegoś wynikają te sposoby poruszania się po mieście, że na przykład głównie pieszko albo, no tak.**

Wynikają z mojej pracy, ponieważ ja się cały czas poruszam po mieście w mojej pracy oprowadzając ludzi po Warszawie. Więc ciągle się... i też poruszam się autokarem, tak, więc autokarem się też poruszam bardzo często. Z grupami przyjezdnymi.

**Czy jako... W jaki sposób oceniasz wogle możliwość poruszania się po mieście jako przewodnik?**

Jest sporo udogodnień. Mamy bardzo dużo udogodnień, możemy wjeżdżać właściwie wszędzie, gdzie nie mogą wjeżdżać osobowe auta, a jest to teren, na przykład, historyczny, ważny. Masakra jest, jeżeli chodzi o parkowanie. Poruszanie nie ma problemu, nawet jak stoimy w korku, są one dla mnie bardzo dobre, dlatego że mogę dużo powiedzieć (*no jasne - Bogna*) Natomiast jeżeli chodzi o parkowanie, nie ma gdzie parkować.

**Mhm. Powiedz mi jeszcze czy w trakcie poruszania się po mieście zwracasz uwagę właśnie na takie rzeczy zmysłowe, czyli na dźwięki, na zapachy, na jakąś fakturę, dotyk miasta właśnie? No tak, głównie na to. Czy na coś patrzysz, prawda, szczególnie.**

Chyba właśnie sobie zdałam sprawę, że tak (*śmiech badanej*)(*opowiedz mi o tym -* [REDACTED]) Jakież takie rzeczy w sumie może błahe, ale na przykład ciągle widzę kolory migających reklam świetlnych, które do neonów mają naprawdę daleko i to jest masakra, że na takie reklamy świetlne pozwalają w mieście. Widzę. Ja kojarzę wszystkie chodniki w mieście. (*o właśnie, opowiedz mi o tym -* [REDACTED]) Wszystkie chodniki, wiem jak wyglądają płyty, jakie są wybrzuszenia, gdzie można jakąś dziurę spotkać, czy kostka Bauma czy zwykłe płyty, na to zwracam uwagę.

**Czy to wynika też z tego, że gdzieś używasz tego w swojej pracy czy po prostu zwróciłaś na to uwagę i to pamiętasz przez to, że często tam jesteś?**

Bo mnie na przykład coś irytuje, wtedy to zapamiętuję. Jeżeli ktoś widzę zmienił układ, tak jak na Marszałkowskiej, ten biurowiec ktoś zaprojektował, już teraz świętej pamięci, no i teraz mi wyleciało. (*Kuryłowicz -* [REDACTED] *Kuryłowicz*. Tam był normalny chodnik. On zrobił takie wybrzuszenie i to mnie na przykład wkurza i ja kojarzę to wybrzuszenie. Tak samo jak widzę kostkę brukową, która na przykład była przed 11 listopada, a potem jej nie ma. Kojarzę, że właśnie czegoś brakuje. Idąc po Krakowskim Przedmieściu czy po Starym Mieście ja wiem mniej więcej, gdzie są jakieś dziury, żeby uważać i nie skrócić nogi. Chyba to jest główna przyczyna też, że zwracam uwagę na chodniki, bo trochę łamaga jestem. Więc patrzę pod nogi.

**Okej. To powiedz mi właśnie, czy któryś, jakby który zmysł byś podała jako najbardziej wyczulony w czasie poruszania się po mieście?**

Wzrok.

**Czy jak poruszasz się po mieście to na coś specjalnie nie patrzysz?**

Ja patrzę na wszystko i co jest ciekawe, na przykład, jak chcemy zobaczyć co jest w sklepie na witrynach, najlepiej przejść się wieczorem. Bo są podświetlane. W dzień nie widzisz witryn, wielu rzeczy możesz nie zauważyć, tylko wieczorem.

**A powiedz mi jeszcze, jak najbardziej lubisz poruszać się po mieście?**

Pieszko.

**Dlaczego?**

Wtedy najwięcej rzeczy mogę zobaczyć, lubię ruch. (*cisza*) I czuję taką, często, jeżeli idę pieszko, no to idę z grupami. Ja decyduję o tym tempie, nie lubię się spieszyć. Natomiast jak jestem sama, sobie spaceruję, lubię iść wolniej, czasami jest fajniej nawet, że Ci ludzie się tak rozpierzchli, a ja nie muszę.

**Powiedz mi, jeżeli idziesz. Bo jeżeli idziesz z grupą masz trasy ustalone, tak. Natomiast jeżeli chodzisz sama, to czy zmieniasz trasy swoje.**

Zawsze. Bo dostaję furii, jeżeli ciągle jeżdżę, jakbym miała jeździć tą samą trasą, autem też się poruszam, zmieniam. Zmieniam, choćby to było dalej, to wolę jakoś naokoło, to na zmianę, bo nie lubię strasznie nudy.

**Okej. Powiedz mi jeszcze, czy... Jakby, i też przy chodzeniu to wzrok jest najbardziej aktywny?**

Wzrok i przyznaję się do tego, że często nie zaciągam się powietrzem. Ja wiem, gdzie śmierdzi. Wiem, gdzie wcześniej śmierdzi i nie oddycham pełną piersią w mieście, a są takie miejsca, gdzie w ogóle prawie nie oddycham. I dzisiaj na przykład idąc, gdzie myśmy szli, gdzie ja byłam z nimi, w Łazienkach Królewskich. I pani do mnie powiedziała, że czuje te kaczki, czuć te kaczki, zapachy. Kompletnie nie poczułam zapachu kaczek.

**A powiedz mi jeszcze jaka jest najczęściej przemierzana przez Ciebie trasa w Warszawie?**

Najczęściej? Krakowskie Przedmieście i Aleja Niepodległości.

**Mhm. Czy jest jakiś powód?**

Niepodległości prowadzi do domu, a Krakowskie Przedmieście, bo najczęściej tam z grupami jestem.

**Właśnie. Ile czasu zajmuje Ci pokonanie jednej i drugiej trasy? Czyli, prawda, z domu no do pracy zakładam i potem ile mniej więcej w pracy to zajmuje, jakby Krakowskie Przedmieście?**

Do pracy jadę mniej więcej 25 minut i wtedy nie korzystam z Niepodległości, jadę metrem. Natomiast wracanie tramwajem na Niepodległości to jakieś 15 minut zajmuje. Tak samo samochodem z 10 -15 minut. Jeżeli chodzi o Krakowskie Przedmieście to zależy jak ucinam, czy ucinam tę trasę czy nie. Bo najczęściej jednak ucinam na wysokości Hotelu Europejskiego, skręcasz w Tokarzewskiego, Karaszewicza i idę pod Grób Nieznanego Żołnierza na Plac Piłsudskiego. Chyba że idę i wędruję dalej, potem Traugutta wracam na Plac Piłsudskiego. I ta trasa około... po Krakowskim przedmieściu mogę chodzić pół godziny do dwóch i pół.

**Okej. No właśnie, powiedz mi ile, tak na nosa, pokonujesz kilometrów dziennie, na piechotę?**

Na piechotę, dziennie. Myślę, że 10 - 15.

**Okej. Ile godzin Ci to zajmuje?**

Moja praca polega na tym, że wychodzę rano, na przykład na 9 i to też zależy od miesiąca. W miesiącach cieplejszych: marzec, kwiecień, maj, czerwiec wychodzę o 9, wracam o 20. Cały czas chodzę. A potem jeszcze idę na rolki. *(jakby już rozwikłałam tajemnicę Twojej świetnej figury - [REDAKTOR] (śmiech obu)* Natomiast w miesiącach takich, gdzie jest mniej pracy, no tak lubię sobie pochodzić. To jest kilka kilometrów, tak z 2-3.

**A czy te trasy kojarzą Ci się z którymś ze zmysłów?**

*(cisza)* Krakowskie Przedmieście jest bardzo dla mnie takie w formie. Jest uformowane w takich kształtach, nie wiem jak to można określić. Ja je czuję jakbyśmy tak na przykład mieli coś budować z klocków Lego *(mhm - [REDAKTOR]* Ma formę, ma różne kształty, jeżeli chodzi o

fasady, że są jakieś boniowania, dla mnie Krakowskie Przedmieście jest właśnie takie. Znaczący przykład na Niepodległości wszystko jest takie, jakby ktoś je wyprasował żelazkiem.

**Okej.**

Tylko takie przychodzą mi do głowy.

**A powiedz, czy są w Warszawie jakieś miejsca, które szczególnie Ci się kojarzą z którymś ze zmysłów, pozytywnie i negatywnie. Że myślisz na przykład zapach to coś tam, dźwięk to coś tam.**

Okolice Powszechnego, Teatru Powszechnego, zmysł, ojej, Fabryka czekolady to tam bardzo. Jak jeździłam na SWPS, to zawsze w tramwaju i na przystanku jeszcze specjalnie stałam i wdychałam tę czekoladę. Takie najbardziej zapachowe miejsce w Warszawie. Tak jest chyba cutberry.

**A jakieś dźwiękowe, na przykład?**

Dźwięki mi się kojarzą z metrem. Dźwięk metra, znam dźwięk tramwajów, które zjeżdżają do zajezdni na Woronicza. Z dźwiękami pawie, pawie bardzo mi się kojarzą w Łazienkach. Dźwięki... *(cisza)* w Arkadii, nie wiem czy ktokolwiek zauważył, i w innych centrach handlowych jest tak, że jak się stoi przy drzwiach to cały czas leci ta sama muzyczka, cały czas, non stop, zawsze. Nie daj Boże czekać na kogoś przy drzwiach. *(czyli ona jest inna, niż ta która leci w sklepach?)* [REDACTED] Tak, one jest inna. Jest cały czas na tą samą nutę, można dostać... masakra.

**No dobrze, teraz powiedz mi. Na zakończenie krótkie pytania i szybka, automatyczna odpowiedź. Jaki dźwięk wydaje Warszawa?**

*(cisza)* *(śmiech badanej)* Miało być spontaniczne. Dźwięk tramwajów.

**A jak pachnie Warszawa?**

Warszawa pachnie asfaltem, nie wiem.

**Mhm. Ale to mile czy niemile?**

To zależy czy po deszczu i po burzy czy nie?

**A kiedy mile?**

Po burzy. Fantastyczne.

**A jaka Warszawa jest w dotyku?**

Warszawa w dotyku jest czysta.

**Mhm. Okej. A co w wyglądzie Warszawy jest dla Ciebie najważniejsze?**

Różnorodność.

**Mhm. Czy jest coś w Warszawie, na co najczęściej patrzysz?**

Budynki.

**Mhm. Z jakim smakiem kojarzy Ci się Warszawa.**

Coś słodkiego, tylko nie wiem co.

**I powiedz mi teraz jakim jednym słowem określiłabyś Warszawę?**

*(cisza) Zajebista (śmiech obu)*

**A teraz jeszcze jakbyś miała możliwość zbudowania zdania na temat Warszawy, to jak by ono brzmiało?**

Warszawa jest miastem dwóch jakby charakterów. Jest miastem starym i nowoczesnym, jest taką mieszkanką, która skupia nowoczesność ze starością, jest bardzo szybka, czysta i jest moim domem.

**A teraz powiedz mi jeszcze, czy lubisz swój zawód w kontekście tego miasta? Czy jesteś przewodnikiem po Warszawie czy też innych miejscach w Polsce. I czy lubisz być przewodnikiem po tym mieście czy nie?**

Uwielbiam być przewodnikiem po tym mieście. Nie wyobrażam sobie, żebym mogła być przewodnikiem. Znacząco wyobrażam sobie, że mogę być przewodnikiem w jakichś innych miastach, natomiast na razie nie chcę. Bo jednak dobry przewodnik to taki, który żyje w mieście i potrafi pokazać przez samą swoją osobowość i przez to co mówi powiedzieć jakie jest to miasto, bo jest jakby częścią tego miasta. Ja czuję się częścią tego miasta.

**Okej. No to chyba wszystko w takim razie.**

I odbudujemy Pałac Saski *(śmiech badanej)*

**No właśnie, wiesz co, przekonałaś mnie. Bo na początku sobie pomyślałam, że w sumie ja uwielbiam w tym miejscu przestrzeń. Dla mnie ta przestrzeń jest istotna, że ona mi się kojarzy. To jest moje miejsce, że idę i po prostu ten wiatr mnie muska, patrzę sobie na tych żołnierzy, ale potem po licznych debatach, które zostały zainspirowane też tą stroną facebookową i z osobami, które są tak samo mocno zakorzenione w tym mieście jak my, gdzieś zaczęłam już być przekonana. Jakby jeszcze jestem pomiędzy tym czy całkowicie odbudować czy jeżeli się nie uda całkowicie, to zrobić coś, żeby on był ukazany, to co się da ukazać. Jestem ciekawa na ile to wszystko da się zrobić.**

Powiem Ci, że jeżeli chodzi o sam plac, to jak się patrzy na stare fotografie albo filmy, filmy stare z placem Piłsudskiego, to tam wtedy był plac, tam było normalnie życie. Tam można było wjechać samochodem i przejechać obok Pałacu Saskiego. To jest trochę martwe dla mnie miejsce, jednak.

**Właśnie. Znaczy ono jest kompletnie niewykorzystane, jest dla takich osób jak ja, które lubią nagle wejść w przestrzeń, ale faktycznie to nie jest miejsce, które żyje, tam nie masz tego życia. Więcej życia jest pod fontanną w parku Saskim. Natomiast tutaj faktycznie jest tak, że każdy jest samotnym kamykiem jak idzie i nie ma jakby takiego zespolenia. Ale jestem ciekawa. Dobra, odłączam Cię w takim razie.**